

# **List pasterski**

## **Księcia-Biskupa wrocławskiego**

wydany

**z okazji Wielkiego Postu roku 1907.**

(Z przepisami postnymi.)



**Wrocław.**

Czeionkami „Gazety Śląskiej Ludowej” (Grossera i Spółki.)

**1907.**

List pasterski

56385/13

Księcia-Biskupa wrocławskiego

wydan

z okazji Wielkiego Postu roku 1907

(z przepisami postnymi)



Wrocław

Wydawnictwo Księstwa Wrocławskiego

1907

## Jerzy,

ze miłosierdzia Bożego i łaski Stolicy Apostolskiej

**Kardynał-kapłan świętego rzymskiego Kościoła,  
Księżę-Biskup wrocławski,**

przesyła wszystkim wiernym swej dyecezyi pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

---

„Na murach twoich, Jeruzalem,  
postawiłem stróżę, ani we dnie ani  
w nocy nigdy nie zamilkną.“

Iz. 62, 6.

Najmilsi dyecezyanie!

Nowe to jest Jeruzalem, którego obraz ujrzał w duchu prorok, zstępujące z Synem Bożym z nieba<sup>1)</sup>, miasto święte na ziemi, którego mury wykonane są z kosztownego kamienia<sup>2)</sup>, uzbrojone w wieże z drogich kamieni. Na widok jego woła psalmista w zachwycie: „Jeruzalem, które się wznosisz jako miasto nieprzerwane.“<sup>3)</sup> A kościół opiewa też Jeruzalem wspaniałemi wierszami hymnu na poświęcenie kościoła: „O miasto niebiańskie Jeruzalem, ty rozkoszny obrazie pokoju, które z żywych kamieni budujesz się wysoko ku niebu!“ Tymi żywymi kamieniami są dusze wiernych, z których miasto Boże się buduje. „Aleście przystąpili do Syonu, do góry

1) Objaw. 21,2.

2) Tamże.

3) Ps. 131,3.



i miasta Boga żywego“, pisze dla tego apostoł narodów, „przystąpiliście do Jeruzalem niebieskiego.“<sup>1)</sup> A w liście do Efezów rozprowadza to dalej: „Wybudowani jesteście na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus.“<sup>2)</sup>

„Buduje się jako miasto, nieprzerwane“, tak oto Duch święty opisuje kościół, tę wspaniałą Jerozolimę; we wzorowym porządku i jedności przedstawia się Kościół świata, utwór Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa; silnie zbudowany, jak żadne inne urządzenie na świecie, wiele zwalczany, ale niewyciężony. A wy, kochani chrześcianie, jesteście żywymi kamieniami, z których to miasto się składa; jakież to szczęście, należeć do niego! Jakaż pociecha w tym czasie prędko mijającym i wśród zmiennych stosunków tego świata!

Na murach tej duchowej Jerozolimy postawiono stróży. Pan sam ich ustanowił, a nigdy w swym urzędzie strażniczym nie mają zamilknąć ani się znużyć — taka jest jego wola. Do tych stróży przez Boga ustanowionych należą także i ja. Właśnie niedawno obchodziliście z żywą radością i wśród najwspanialszych objawów waszej wierności względem kościoła dzień, w którym mię Pan przed 25 laty wprowadził w ten urząd strażniczy w fuldajskim kościele katedralnym. Niechże więc jeszcze wam cokolwiek powiem o tym urzędzie; są to niejako wspomnienia tej pięknej uroczystości, którą sobie z sercem radosnem przypominamy.

Jezus Chrystus ustanawiając papieństwo i zarazem urząd biskupi połączył oboje po wszystkie czasy w jeden apostołski urząd. W owej wzniosłej chwili, w której obchodził ostatnią wieczerzę z uczniami, objawił także swoją wolę, że dzieło jego na ziemi ma przedstawiać jedność nierozłączną, i wezwał na świadectwo Ojca

<sup>1)</sup> Do żyd. 12, 22.

<sup>2)</sup> Efez. 2, 20.

swego Niebieskiego: „A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą we mnie, aby wszyscy byli jedno.“<sup>1)</sup> Dzieje kościoła Jezusowego przez dziewiętnaście set lat poświadczają, że ostatnią jego wolę Ojciec potwierdził. Rzuciwszy wzrokiem naokoło siebie, zobaczymy społeczeństwo ludzkie tak wielorako rozdarte i rozpadłe, pokój i jedność tylu waśniami i sporami zagrożoną, narody i narodowości, miasta i państwa zazdrością i nienawiścią rozdwojone: wśród wszystkich tych zasmucających objawów stoi kościół katolicki jako opoka, jako silny filar, jako twierdza, ustalona, mocno uzbrojona, w której dzieci Boże się zgromadzają, najdroższych i najwspanialszych dóbr ludzkości bronią i skarbu zbawienia strzegą, który wcielony Syn Boży nam wyjednał i w kościele złożył. W jaki zaś sposób stworzył to dzieło cudowne i jak je utrzymuje?

Zanim Chrystus Pan ziemię opuścił, ustanowił urząd apostołski. Temu oddał swoją naukę i łaski w swem nieustającym zastępstwie; apostołstwo miało je roznieść po świecie, tam jego państwo założyć i rozszerzać. Za pomocą tegoż urzędu chciał ludzi nauczać, nieustannie łask im swoich udzielać, nimi rządzić i kierować. Do tego urzędu posyła wszystkich, szukających go i jego odkupienia; dla tego też przyodział go w swoją powagę i władzę, zapewniając mu wieczną trwałość. Jak Ojciec go posłał, tak on posłał piastujących tę godność apostołską<sup>2)</sup>, i jak on jest pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, tak też ci są zastępcami między Bogiem a ludzkością potrzebującą zbawienia.

Jakże zaś Zbawiciel zamiar ten skutecznił? Wybrał między mężami, których powołał do swego ściślejszego naśladowania, dwunastu, żyjąc z nimi w najserdecznieszem połączeniu. Miał ich ustawicznie przy sobie a oni towarzyszyli mu na wszelkich jego wędrówkach. Na to

<sup>1)</sup> Jan 17, 20, 21.

<sup>2)</sup> Jan 17, 18.



serdeczne obcowanie z Panem odwoływał się święty Piotr, rozporządzając obsadzenie miejsca po Judaszu: „Potrzeba tedy z tych mężów, którzy się z nami schodzili przez wszystkich czas, którego Pan Jezus wchodził i wychodził między nami, począwszy ode chrztu Janowego aż do tego dnia, w który jest wzięty od nas, aby jeden z nich był z nami świadkiem zmartwychwstania jego.<sup>1)</sup> Tych dwunastu wybranych szczególnie Pan nauczał, tak iż zrozumieli jego naukę. „Wam dano jest poznać tajemnice królestwa niebieskiego.“<sup>2)</sup> Tak więc mógł się Chrystus przy końcu życia na to powołać, że „im wszystko oznajmił, co słyszał od Ojca,“<sup>3)</sup> A nawet chlubił się w swej arcykapłańskiej modlitwie do swego Ojca niebieskiego: „Słowa, któreś mi dał, im dałem.“<sup>4)</sup> Im polecił straż i zarząd nad źródłami zbawienia, które otworzył ludzkości. Przygotowawszy ich nareszcie we wszystkim, rozesłał ich: „Jako mnie Ojciec posłał, tak i ja was posyłam.“<sup>5)</sup> Ale nie dość na tem, powołał także wybranych apostołów do najserdeczniejszej łączności ze sobą i swoim dziełem. O sobie dał świadectwo: „Jam jest światło świata.“<sup>6)</sup> Dopóki był na świecie, był światłem świata.<sup>7)</sup> Co potem stać się miało, gdy już go nie było na świecie, powiedział słowami: „Wy jesteście światłem świata.“<sup>8)</sup> Nawet stawia ich na równi ze swoją osobą: „Kto was słucha, mnie słucha.“<sup>9)</sup> Kto was przyjmie, mnie przyjmie. Kto wami gardzi, mną gardzi.<sup>10)</sup>

Tak oto powołał Pan pierwszych, którzy piastowali urząd apostolski; ale w celu jednolitego ich działania przedsięwziął jeszcze osobne środki. Wybrawszy Szymona dał mu imię Piotr, chcąc okazać, do czego go przeznaczył. Jego chciał uczynić dla kościoła swego niewzruszoną opoką, punktem środkowym jedności, mającym wszystkich ze sobą łączyć. Jemu oddał pełnomocnictwo nad wszystkimi swymi owieczkami i urząd apostolski

<sup>1)</sup> Dzieje apost. 1, 21 i 22. <sup>2)</sup> Mat. 13, 11. <sup>3)</sup> Jan 15, 15. <sup>4)</sup> Jan 17, 8. <sup>5)</sup> Jan 20, 21. <sup>6)</sup> Jan 8, 12. <sup>7)</sup> Jan 9, 5. <sup>8)</sup> Mat. 5, 14. <sup>9)</sup> Mat. 10, 40. <sup>10)</sup> Łuk. 10, 16.

w całej pełni. Udzielił mu osobno władzę związywania i rozwiązywania i dał mu polecenie, „by wzmacniał braci swoich.“<sup>1)</sup> Wten sposób jedność kościoła była na wszystkie czasy zapewnioną a moc jej i trwałość zabezpieczoną. Chrystus Pan postarał się więc o to, aby kościół swój spoczywał na niewzruszonym i niezachwianym fundamencie i kamieniu węgielnym, zaręczając przez to na zawsze jednolitość apostolskiego urzędu.

Ale te środki miały sięgać po za życie doczesne apostołów; rząd też zlecenia i obietnice Jezusowe nie odnoszą się do ich czynów, lecz do ich urzędu; mają ważność dla wszystkich ich następców w urzędzie apostolskim. Już psalmista w starym zakonie patrząc w dal widzi tę troskliwość Pańską: „Jego urząd apostolski niechaj obejmie inny.“<sup>2)</sup> A jak w miejsce Judasza wstąpił zaraz inny, tak też urząd apostolski trwa w kościele dalej przez biskupów, w których żyją dalej apostołowie, a którzy jak pierwsi apostołowie piastują urząd apostolski. To jest apostolski porządek kościelny, ustanowiony przez samego Jezusa Chrystusa, Pana naszego i Zbawiciela. Wszedł w życie razem z apostołami i utrzymał się przez 19 stuleci pomimo wszystkich usiłowań ludzkich, aby go zburzyć; utrzyma się też dalej do końca czasów podług obietnicy Pańskiej: „Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przemina.“<sup>3)</sup> Ktokolwiek według porządku przez niego ustanowionego obejmie urząd apostolski, prowadzi urząd ten dalej jako następca apostołów, jest jak oni stróżem na murach duchowej Jerozolimy, kościoła Jezusowego, ustanowiony jest od niego przez kościół, którym kieruje i rządzi przez Ducha świętego. Już Paweł św. wskazuje w swej mowie pożegnalnej w Milecie na ten porządek, przypominając najstarszym, że Duch św. ustanowił ich biskupami,

<sup>1)</sup> Łuk. 22, 32.

<sup>2)</sup> Ps. 108, 8.

<sup>3)</sup> Mat. 24, 15.



aby zarządzili kościołem Bożym.“<sup>1)</sup> Przez włożenie rąk trwa urząd apostolski dalej po wszystkie czasy, a każdy, który przez stróża kościelnej jedności bywa posłany i wytrwa z nim w łączności, jest prawowitym następcą apostołów.

Podług tego świętego porządku stoję ja także przed wami piastując urząd apostolski dla was. Przed 25 laty wprowadzony zostałem weń przez włożenie rąk trzech biskupów w kościele katedralnym w Fuldzie. Kiedym wtedy klęczał przed ołtarzem a duchowieństwo fuldajskie prosiło konsekrującego biskupa, aby rozpoczął święcenia, zapytał się tenże wpierw o rozkaz kościoła i jego najwyższego Pasterza a kiedy mu nakaz ten pokazano, polecił go przeczytać wszystkiemu ludowi. Tak te tysiące ludu, uczestniczące we wzniosłem nabożeństwie, były świadkiem, że konsekracja nowego biskupa odbyła się z polecenia kościoła a konsekrowany wstąpił w porządek ustanowiony przez Chrystusa. Natychmiast zadzierzgnięto węzeł, łączący go ze wspólną Głową kościoła, a stawszy się następcą apostołów podporządkował się następcy na stolicy św. Piotra jak oni Piotrowi. Co więc biskupowi dodaje pociechy i siły, oto węzeł jedności, łączący go z najwyższym biskupem kościoła.

Mój wielki poprzednik na stolicy biskupiej w Wrocławiu, książę-biskup Melchior Diepenbrock, przedstawiając się kościołowi wrocławskiemu jako nowy arcy-pasterz, uderzył pastorałem o posadzkę kościoła katedralnego mówiąc: „Tak oto opieram swój pastorał na wiecznej i pierwotnej opoce, którą jest Chrystus, i uderzam błagając z Mojżeszem w tę opokę, ażeby wytrysło z niej źródło wody żywej, pokrzepiając i użyźniając łany, mej pieczy powierzonej; opieram swój pastorał na opoce kościoła przez Chrystusa położonej, która nie ustępuje ani się nie chwieje, chociażby burze i wichry naj-

<sup>1)</sup> Dzieje apost. 20, 28.

bardziej się srożyły“. Opoką atoli ustanowił Pan Piotra i jego następców. Na tej opoce mogę więc i ja oprzeć swój pastorał. Urząd apostolski nie ma innego fundamentu, jak tylko ten, który Chrystus Pan założył. Tkwi wprawdzie urząd ten w ziemi, jego pochodzenie atoli nie jest ziemskie. Przeznaczony wprawdzie jest dla ludzi, nie zależy jednak od woli ludzkiej i zmiennych zapatrywań ludzkich. Otaczają go i stykają się z nim ziemskie stosunki, wznosi się jednak z pośród nich do wolnej działalności i do wyższych celów. Na boskie to dzieło zwróciłem już uwagę w swym pierwszym liście pasterskim. Wykazałem także, jak Chrystus Pan urząd apostolski z temi samemi prawami ustanowił, które nadał najwyższemu urzędowi pasterskiemu, że jednak tamtemu miały te prawa przysługiwać tylko w jego łączności ze stolicą Piotrową, której praw tych udzielił w szczególności i niezależnie. W ten sposób objawił Pan zdanie i wolę swoją jasno i otwarcie. Nie chciał, aby biskupi byli z papieżem rozłączeni; obie strony miały w nierozdzielnej jedności sprawować dalej na świecie urząd apostolski, Piotr jednak i następcy jego mieli być środkiem i fundamentem jedności, w którym wszyscy następcy apostołów mają się znaleźć. To jest niezmiennie prawo fundamentalne kościoła katolickiego, dane przez Jezusa Chrystusa, swego boskiego Założyciela, i dla tego ma wartość po wszystkie czasy.

Dla tej to przyczyny zbliżają się też biskupi bez ustanku do tego punktu środkowego jedności, ażeby widzialnie okazać swą ścisłą z nim wspólność. Chcą dać poznać, w czym upatrują swoją siłę. Są przekonani: chociażby byli, nie wiem jak świętymi, potężnymi, uczonymi, wpływowymi, chociażby świat popierał ich wszystką swą potęgą, — w rozłączeniu z papieżem nie są niczem i nie mogą nic zdziałać, w łączności zaś z nim są nietykalni i niezwyciężeni. Niechaj im zakazują spełniania obowiązków urzędowych, niechaj ich osadzają w więzieniu, niechaj ich zabijają — urzędu ich nie można krępować ani zniweczyć.



To przeświadczenie mnie także w tym roku po raz szósty do Rzymu zaprowadziło, aby Ojca chrześcijaństwa katolickiego znowu powitać. Dla mej dyecezyi przedsięwzięłem tę podróż; pamięć o niej i mych dyecezyan mi towarzyszyła. Przy was były moje myśli, kiedym klęczał przy grobie książąt apostołów, orędownictwu ich siebie i was polecając. Przy was były, kiedym rozmawiał z Ojcem św., gdyż wy byliście przedmiotem naszej rozmowy. Przedewszystkiem wspominał Jego Świątobliwość waszą wielką miłość i troskliwość, objawiającą się w waszem współczuciu z jego ciężkim położeniem. Wolno mi było wyrazić nadzieję, że dyecezyanie wrocławscy w tem i nadal nie pozostaną w tyle za innymi. Potem z ojcowskiem zajęciem słuchał mego sprawozdania o życiu kościelno-religijnem w dyecezyi, jak swoją świętą religią kochacie i pielęgnujecie, swoje obowiązki kościelne wiernie spełniacie, jak się trzymacie także swych kapłanów, korzystacie pilnie ze środków łaski kościoła a w swych obowiązkach obywatelskich wykonujecie wiernie zasady i nauki waszej religii. Opisałem mu dalej miłość waszą do modlitwy, jak się miłość ta okazuje w waszem uczestnictwie w wiecznej adoracyi, która dzień i noc się obchodzi w dyecezyi ze wschodu na zachód, z południa na północ. Mógłbym oznajmić, że całe gromady robotników katolickich słuchają jego napomnień, trzymając się z daleka od związków, nieprzyjaznych religii. Skreśliłem mu obraz żywego ruchu związkowego w dyecezyi, tak po stronie mężczyzn, jak i niewiast, mianowicie w wielokształtnej działalności dobroczynnej, która się wszędzie jak najświetniej rozwija. Nie zapomniałem także przy tem licznych kongregacyi zakonnych, pielęgnujących w dyecezyi niejedną gałąź chrześcijańskiej dobroczynności i usiłujących pomnażać chwałę Bożą i zapobiegać nędzy i to za pomocą bezinteresownego poświęcenia i niedościągłej ofiarności na usługach chorych i ubogich, za pomocą pielęgnowania osób schorzałych i ułomnych, przez troskliwość

dla osób upadłych lub moralnie zagrożonych, w opiece dla więźniów, w wychowaniu i nauce młodzieży. Te i inne opisy ucieszyły serce ojcowskie sędziwego najwyższego pasterza kościoła i błogosławiąc wznosił dłoń swoją nad duchowieństwem i ludem, nad związkami i religijnymi stowarzyszeniami.

Sprawiło to waszemu biskupowi wielką radość i dało mu otuchy, kiedy słyszał sędziwego arcykapłana tak łaskawie o wszystko się wypytywać i kiedy w każdym jego słowie odczuwał ojcowską dobroć i miłość, i nie małego doznałem pokrzepienia w tej uroczystej chwili, gdy oko w oko siedziałem naprzeciw najwyższego pasterza kościoła. Jest to bowiem przywilejem biskupów ozdobionych purpurą, że mają zawsze wstęp do papieża. Stosunki te między nimi nie są z tego świata, można je tylko pojąć i objaśnić, skoro sobie przypomnimy obraz, w jakim Paweł św. opisuje kościół: „Jesteście ciałem Chrystusowem. Albowiem jako ciało jedno jest, a członków ma wiele, a wszystkie członki ciała, choć ich wiele jest, wszakże są jednym ciałem, takżeć i Chrystus. A jeżeli co cierpi jeden członek, spolem cierpią wszystkie członki: choć bywa uczczon jeden członek, współ się radują wszystkie członki. Lecz wy jesteście ciałem Chrystusowem i członkami.“<sup>1)</sup>

Najmilsi dyecezyanie! We wzajemnej troskliwości ma każdy wyznaczone swoje zadanie. To mi oznaczają słowa proroka, a jestem jednym z tych stróżów, ustanowionych przez Pana na murach jego duchowej Jerozolimy. Jako takiego poświadczyliście mię znowu w dniach ostatnich. Pierwszymi stróżami, ustanowionymi przez Pana byli apostołowie. Im powierzył najprzód urząd strażniczy nad kościołem. Jeruzalem nowego zakonu zstąpiło w pierwszy dzień chrześcijańskich Zielonych Świąt na ziemię; apostołowie mieli go strzedz i bronić. Liczni

<sup>1)</sup> Kor. 12, 12, 26 i 27.



nieprzyjaciele szturmowali do nowego miasta Bożego, żydzi i poganie, głosiciele błędnych nauk i odszczepieńcy, apostołowie jednak byli wiernymi stróżami; stali na straży aż do przelania krwi swojej. Bronili przystępu błędnej nauce, odpierali wszystkie napaści, rozszerzając święte miasto Boże, to jest kościół, coraz dalej. Tak przeto są wzorem i przykładem dla wszystkich późniejszych stróży, którzy po nich wstąpili w ich miejsce. 25 lat urząd ten dotychczas sprawowałem i to po największej części między wami i dla was. Jak odpowiednią byłaby ta chwila do stawienia sobie pytania, czy poszedłem za przykładem apostołów? Uczestnictwo, któregoście tej chwili użyzyli, powinno mię na to pytanie naprowadzić.

„Pilnujcie sami siebie, i wszystkiej trzody, nad którą was Duch św. ustanowił biskupami, abyście zarządzili kościołem Bożym, który odzyskał krwią swoją.“<sup>1)</sup> Tak upominał Paweł św. biskupów Azyi Mniejszej, którzy zgromadzili się około niego w Milecie, aby się z nim pożegnać. A on poparł jeszcze to napomnienie, dodając: „Dla tegoż czuwajcie!“<sup>2)</sup> Są to słowa pełne znaczenia, stawiające mi całą wielkość i ciężkość mojego urzędu przed oczy. Trzody, przez mych gorliwych poprzedników zgromadzonej, mam pilnie strzedz, mam życie dać dla jej dobra i drapieżników i wilków od niej oddalać. Mam ją paść na pastwie, zgotowanej przez Jezusa Chrystusa, jego nauką i jego łaską. Mam owczarni, mi powierzonej, troskliwie pilnować, mam władzę i pieczę pasterską troskliwie wykonywać a powierzony mi skarb łaski w całej swej czystości i pełni zachować. Zaiste, dla sił jednego człowieka byłoby to zbyt wielkie zadanie; ale w tym celu dodał mi kościół na pomoc wiernych współpracowników w gorliwym duchowieństwie. Ale ach, tutaj pokazuje się pierwszy cień w (zresztą tak

1) Dzieje apost. 20, 28.

2) Tamże 20, 21.

pocieszającym) obrazie mojej dyecezy. Widzę duszpasterzy upadających pod ciężarem pracy a nie mogę im posłać żadnej pomocy. Widzę tylu chorych i słabych, tęskniących za wypoczynkiem, a nie mogę im go udzielić. Słyszę tyle parafii wołających o księży, a nie mogę ich posłać. Widzę za wielką liczbę dusz w niejednej parafii, a nie mogę jej podzielić. Oto, najmilsi dyecezyanie, jest to ciężka troska, przygniatająca serce waszego biskupa. Dźwigając ją od lat 19 starałem się zapobiedz brakowi duchowieństwa. Przy wzmagającym się braku księży z powodu wzrostu liczby ludności i otwarcia nowych parafii zarządzenia te zawsze jeszcze tylko mały odniosły skutek, i nie bez obawy patrzę w przyszłość. Kościół wzywa was, abyście cztery razy w roku razem z nim prosili Boga o kapłanów i pomnożenie powołania kapłańskiego. Czyniecie to wprawdzie, ale powinniście jeszcze więcej czynić. Powinniście w swych rodzinach wzbudzać i pielęgnować powołanie kapłańskie, pielęgnując w dziatek waszych od młodości zmysł pobożności i bojaźń Bożą. Zaszczepiajcie ją w nich głęboko, gdyż otoczenie, w które z domu rodzicielskiego wstępują, nie sprzyja powołaniu kapłańskiemu, raczej jest mu przeciwne i nieprzyjazne. A ile to stosunki dzisiejsze wymagają od kapłana? jakież ofiary musi codzień ponosić, jakich trudów się podejmować? jakiż przykład powinien wiernym dawać i jak pilnie każdej plamy swego wzniesłego powołania się wystrzegać? Zawsze powinien pamiętać, że nie jest człowiekiem światowym, ale mężem Bożym, który słowo Boże i sprawę Bożą przed ludem, a słowo i sprawę ludu przed Bogiem zastępuje! Jak pożyteczną więc rzeczą jest dla rodziny katolickiej, jeżeli takich kapłanów dostarcza kościołowi!

„Czuwaj nad sobą i nad całą trzodą, nad którą cię Duch św. postanowił.“ Jakież to znakomite słowa! Przez Ducha św. jest biskup ustanowiony; ludzie w jego posłannictwie nie biorą udziału. Nie mogą przelać na niego ani urzędu ani władzy. „Ja was wy-



brałem,<sup>1)</sup> mówi Pan. Jego wybór więc i posłannictwo Ducha św. nadawają Biskupowi swą godność. Ponieważ jednak godność pochodzi od Boga, więc także i władza. „Dana mi jest wszelka władza na niebie i ziemi; idąc tedy nauczajcie wszystkie narody.“<sup>2)</sup> „Jako mnie Ojciec posłał, tak i ja was posyłam.“<sup>3)</sup>

Najmilsi dyecezyjanie! Czegoż w czasach dzisiejszych potrzeba więcej, jeśli nie powagi? Widzimy ją na świecie coraz bardziej niknącą i upadającą. Duch pychy i buntu szerzy się coraz bardziej, i coraz bardziej wzrasta liczba tych, którzy nie chcą już uznać żadnej władzy, żadnego porządku, żadnej powagi. Zawsze jeszcze przynajmniej powaga kościoła była nietykalną dla dzieci swoich, jakkolwiek słabemi zdają się być ziemskie jej podpory. Opierała się na słowach Chrystusa Pana: „Kto wami gardzi, mną gardzi.“<sup>4)</sup> Jakże by więc mogło być inaczej! Trzeba się już wyrzec Jezusa Chrystusa, skoro się gardzi powagą przez niego ustanowioną w kościele. Nie można być chrześcijaninem katolikiem, jeżeli się nie szanuje kościoła i tych, którzy go zastępują. Dni jubileuszowe były wspaniałym świadectwem waszego szacunku dla powagi kościelnej; obyście szacunek ten wiernie zachowując potomkom przekazali!

Wiara i obyczajność chrześcijańska otrzymuje od urzędu apostołskiego, którego przedstawicielem jest biskup, zawsze nową podniecie i pokarm. Tak też być powinno! Dla tego żąda Bóg u proroka Izajasza, aby stróże, przez niego na murach Jerozolimy postawieni, niczego nie zaniedbali, ani za dnia ani w nocy. Wiara chrześcijańska atoli i obyczaje chrześcijańskie staczają w naszych czasach ciężką walkę ze wzrastającymi dążnościami, usiłującymi pozbawić cechy chrześcijańskiej wszystkie ziemsko-ludzkie stosunki życia naszego a pogrążyć je w światowości.

<sup>1)</sup> Jan 15, 16.

<sup>2)</sup> Mat. 28, 18.

<sup>3)</sup> Jan 20, 21.

<sup>4)</sup> Łuk. 10, 16.

Wskutek bezwzględności szukania doczesnych korzyści, w dzikiej gonitwie za szczęściem ziemskim i rozkoszą ziemską stawają się serca ludzkie coraz obojętniejsze dla rzeczy wyższych i wiecznych, coraz bardziej ulegające i słabsze wobec wszystkiego, co złe i niegodziwe. Pamięć o godności i znaczeniu człowieka osłabia się coraz bardziej, sumienie milknie albo się mięsza. Bóg i jego przykazania w życiu i zamysłach człowieka cofają się coraz dalej. Jest to walka dwóch poglądów na świecie, dzieląca od dawna ludzi na dwa obozy, walka dla Boga i przeciw niemu, walka o ten lub tamten świat. Rozpoczęła się przed ziemskim czasem bunt aniołów przeciw Bogu a w czasie w raju, zaślepieniem Ewy przez węża. Ale podczas gdy pierwsi rodzice Bogu wprawdzie się sprzeciwili, lecz go się jeszcze lękali, to drugi zuchwalec, Kajn, bratobójca, poszedł znacznie dalej: „kłamał jeszcze przed obliczem Pańskim.“<sup>1)</sup> Nie jestże to znakiem czasów dzisiejszych? Mamy jeszcze ludzi sprzeciwiających się Bogu słowem i życiem, ale którzy go przecież uznawają i go się lękają; lecz wiele większą jest liczba tych, którzy Boga unikają, którzy go nie chcą już widzieć ani znać, którzy, gdyby było możliwe, chętnieby wszystko usunęli, wszystkoby zniszczyli, coby im mogło Boga przypominać.

Jakżeby mogli stróże na murach miasta Bożego milczeć, widząc nadciągających w niezliczonych hufcach tych, których celem jest zburzenie tego świętego miasta? Czyż więc nie jest rzeczą konieczną, obudzić sumienie śpiące, zachęcić zimnych i obojętnych i wszystkie dzieci Boże do dzielnego powołania do oporu? Dla tego to najwyższy biskup kościoła wszystkie swoje starania odnosi do tego, aby ludzkość odnowić w Chrystusie, i pragnie cel ten osiągnąć, zaszczepiając to odnowienie w małych kołach, z których się składa społeczeństwo ludzkie.

<sup>1)</sup> I, Mojż. 4, 16.



Założył więc związek świętej Rodziny; gdyż na rodzinie opiera się szczęście lub nieszczęście ludzkości. Im więcej rodzin stanie się podobniejszymi do swego wzoru, do Rodziny świętej, tem bardziej chrześcijańskim stanie się społeczeństwo ludzkie w życiu i uczynkach.

Najmilsi dyecezyjanie! sprawcie więc, aby moja radość nad waszą wiernością względem kościoła, której tak piękne daliście dowody, była zupełną przez to, że usłuchacie tych napomnień. Poważne to czasy, w których żyjemy. Bardziej niż kiedykolwiek cięży na biskupach pełne odpowiedzialności brzemień pasterskiego urzędu apostolskiego. Że obchodzicie święte jego rocznice, przynosi wam zaszczyt i przynosi zaszczyt waszemu kościołowi. Ale starajcie się bez ustanku zapewnić sobie płynące ztąd błogosławieństwa i pokażcie światu, jak potrzebnym jest ten urząd dla szczęścia społeczeństwa. Ja zaś jeszcze raz podnosząc wzrok ku temu, który mię do urzędu tego powołał, proszę, aby wam nagroził wszystką miłość, którąście służyli jego w urzędzie pasterskim okazali, i aby was w miłości swej utrzymał!

Niech wam błogosławi Bóg wszechmogący † Ojciec i † Syn i † Duch święty! Amen!

Wrocław, dnia 12. stycznia 1907.

**Jerzy Kard. Kopp,**  
**Książe-Biskup wrocławski.**

## Przepisy postne

dla dyecezyi wrocławskiej i delegatury.

Na mocy upoważnienia otrzymanego od św. Stolicy Apostolskiej rozporządzamy, aby, co się tyczy zachowania postu i abstynencyi, aż do przyszłego postanowienia obowiązywały następujące przepisy:

- I. Nakazane dni postne ze ścisłą abstynencyą (wstrzymaniem się od mięsa), w które wolno tylko raz na dzień się nasycić a spożywanie mięsnych potraw zupełnie jest zakazane, są następujące:
  1. środa popielcowa i trzy dni ostatnie Wielkiego Tygodnia;
  2. piątki suchedniowe i piątki w czasie Wielkiego Postu i Adwentu;
  3. wigilie przed Bożem Narodzeniem i Zielonemi Świątkami.
- II. Nakazane dni postne bez ścisłej abstynencyi, w które wolno tylko raz na dzień się nasycić i równocześnie jeść mięso, są następujące:
  1. wszystkie inne dni Wielkiego Postu nie wliczone pod nr. I. z wyjątkiem niedziel;



2. środy i soboty suchedniowe i środy adwentowe,
3. wigilie Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny; św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych (i św. Jana Chrzciciela w mieście Wrocławiu).

Dotychczasowego zwyczaju panującego w diecezji, że oprócz obiadu dozwolony jest jeszcze mały mięsny posiłek w dni postne wyliczone pod nr. II. 1 do 3, wolno się trzymać także na przyszłość.

- III. Jedynie abstynencja bez postu obowiązuje: we wszystkie inne piątki całego roku, w które nie przypada święto nakazane.
- IV. Obowiązany do abstynencji jest każdy od 7 roku życia aż do śmierci, do postu od 21 do 60 roku życia.

Wojskowi, podróżni, oberzyści, służba u niekatolików, jako też wszyscy, którzy jadać zmuszeni w oberzach albo potraw sobie sami dobierać nie mogą, obowiązani są do abstynencji tylko w Wielki Piątek.

Jednakże podróżni i ci wszyscy, co nie mają własnej kuchni, winni się wstrzymać także we wszystkie inne dni abstynencyjne od mięsnych potraw, skoro równie łatwo i tanio w oberzach mogą dostać potrawy postne.

- V. W każdy dzień postny czy to z abstynencją lub bez abstynencji wolno używać tak, jak w dni abstynencyjne bez postu (w piątki), potraw z mleka i jaj przyrządzonych, stopionego tłuszczu (smalcu), masła sztucznego i z wyjątkiem Wielkiego Piątku także rosółu (bulionu).
- VI. Mięsa i ryb równocześnie nie wolno używać we wszystkie dni postne połączone z abstynencją lub bez tejże, i we wszystkie niedziele Wielkiego Postu.
- VII. Wszystkich księży proboszczów i spowiedników upoważniamy do udzielania dyspensy tym wiernym,

którzy z ważnych przyczyn proszą o dalsze ulgi co do postu i abstynencji. Wszelkie dyspensy i ulgi udzielone przez nas osobno w przeszłym roku, mają także w tym roku znaczenie.

- VIII. Wierni winni się starać, zasłużyć na tę łaskawość Kościoła przez hojniejsze jałmużny i podwojoną gorliwość w modlitwie, i mają każdego dnia, w którym używają tej dyspensy postnej, wzbudzić akty wiary, nadziei i miłości i odmówić jedno Ojciec nasz i Zdrowaś Marya na intencją Kościoła św. — Według możliwości powinni złożyć osobną jałmużnę postną, którą i w tym roku przeznaczamy dla stowarzyszenia św. Bonifacego. Jałmużnę postną mają Księża Proboszczowie przestać do skarbnika tegoż stowarzyszenia.
- IX. Przez cały tak zwany czas zakazany, to jest od pierwszej niedzieli adwentowej aż do uroczystości św. Trzech Króli włącznie, i od Srody Popielcowej do pierwszej niedzieli po Wielkiejnocy włącznie, zakazane są śluby i wesola. Również nie wolno urządzać zabaw publicznych ani tańców.
- X. Ze względu na rozległość diecezji i na brak kapłanów w wielkich i rozrzuconych parafiach przedłuża się czas Spowiedzi wielkanocnej i Komunii św. od niedzieli Starozapustnej aż do niedzieli św. Trójcy włącznie. Przypominamy także dawny przepis dotyczący przyjmowania św. Komunii Wielkanocnej we własnym kościele parafialnym.

Wielebnemu Duchowieństwu podaję oprócz tego do wiadomości, że Stolica święta wyraziła następujące życzenie:

„Cum tamen qui in sortem Domini vocati sunt, verbo et exemplo ceteris praestare oporteat, Eminentiae tuae erit curare, ut Sacerdotes tam saeculares quam regulares, Alumni Seminariorum, Communitates Religiosae et omnia Instituta utriusque



sexus sub immediata vel mediata Eminentiae Tuae jurisdictione existentia strictioris jejunii observantiam amplectantur, abstinendo a carnibus et a jusculo ex carnibus expresso in collatiuncula vespertina diebus jejunio absque abstinentia consecratis.“

Wielebne Duchowieństwo, przełożeni i duszpasterze w zakładach klasztornych i zakonnych, jako też przełożeni seminariów zechcą się do tego wedle możliwości zastosować.

Wrocław, dnia 12 stycznia 1907 r.

**Jerzy Kard. Kopp,  
Książe-Biskup wrocławski.**

List ten pasterski ma być przeczytany z ambony w ostatnią niedzielę przed środą popielcową.

**Dopiero po przeczytaniu z ambony wolno list ten ogłosić w gazetach.**